

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, wtorek 11 grudnia 1945

Nr 236

Egzamin kupiectwa

Na onegdajszym zebraniu kupców naszego miasta padły rzucone przez ich przedstawicieli słowa, iż pragną oni odgrozić się od spekulantów i dołożyć wszelkich starań, by uzdrowić stosunki w naszym handlu.

Pragniemy ustosunkować się do tej deklaracji z zaufaniem — i dlatego oczekujemy za słowami czynów.

Zbliżający się okres świąt Bożego Narodzenia da kupiectwu pomorskiemu wyjątkową okazję do zmanifestowania takiego stanowiska — przez ujawnienie swej postawy do zmieniających się cen na rynku handlowym.

Nie żyjemy złudzeniami. Wiemy z góry, że właśnie przed nadchodzącymi świątami radości ludzie pozbawieni skrupułów zechcą wytworzyć zamęt w handlu, by ułatwić sobie osiąganie zysków ponad wszelką miarę. Na rodzinnej tradycji obdarowywania bliskich podarkami, a pragnieniu ludzi stworzenia sobie przynajmniej w dni świąteczne wyższej stopy życia, spekulanci zechcą wypełnić swe kieszenie tysiącami, zdobywającymi najbardziej karygodnymi środkami.

Liczymy oczywiście na to, że władze w tym czasie wykażą wyjątkową czujność i ukrocią lichwiarskie zapędy jednostek. Więcej wszakże liczymy na uczciwe kupiectwo, bo — po pierwsze pewni jesteśmy, że gdy oprze się ono pogoni za nadmiernymi zyskami, przestępcza akcja spekulantów nie powiedzie się; po drugie — pragniemy zdobyć dowód, że większość kupiectwa nie wyodrębnia się ze społeczeństwa, lecz pragnie naprawdę dzielić z nim wszystkie troski, niedomagania i kłopoty.

Twarde jest dziś nasze życie. Wymaga ono zdecydowanych środków do utrzymania ładu w kraju i do uchronienia słabych członków społeczeństwa od krywd. Wiemy, że na samej wierze w dobrą wolę człowieka nie można opierać nadziei uzdrowienia stosunków w handlu i że wszelkie apele, kierowane dziś na rynek, mogą zawisnąć w próżni.

Zanim jednak moglibyśmy skonstatować, że tak jest wszędzie, A WIEC I U NAS, dajemy wyraz przekonaniu, że kupiectwo pomorskie zajmie do omawianego zagadnienia stanowisko godne obywateli.

Widzimy na każdym kroku, jak bardzo jest nam potrzebne obecnie współdziałanie w zbiorowym pokonywaniu wspólnych trosk. Człowiek żyjący dziś wyłącznie swymi kłopotami, zamykający się w ciasnym kole własnych spraw i interesów, wznosi niebezpieczną barierę między sobą a społeczeństwem. Czy możliwe jest, by utrzymał się w odosobnieniu przez czas dłuższy? Czy można wierzyć w to, by zubożniały na wszystko co się wokół dzieje, zdołał zbudować dla siebie coś trwałego?

W handlu spotykaliśmy wielu ludzi, którzy nie przebiegali w środkach w dążeniu do bogactwa. Zdobyli oni dość prędko całym poważnym kapitały — ale zagrożeni za dniającą się kontrolą — musieli zwinąć swe placówki. Dziś rzucają się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu nowych możliwości łatwego zarobku. W wędrownie z miasta do miasta, w pogoni za bogactwem — roztrwonili nagromadzone pieniądze, spali w nieopaskujących ich gorące zdobycze i — jak wielu ich poprzedników — stają się z czasem zdeklasowanymi jednostkami.

Jak w wielkich, tak i w małych sprawach wygrywa człowiek stawiający na stałą więź ze społeczeństwem. Kupiectwo idące z nim razem, ustalające swoje budżety na poziomie jego możliwości, stanie się nie tylko pozytywnym członkiem społecznej rodziny, ale i budowniczym trwałego dla siebie jutra.

To kupiectwo w okresie „gwiazdki“ nie może ulec chęci powiększenia własnych możliwości zarobkowych. Utrzymać ono poziom cen, a w chwili zmniejszonego popytu na towary, dążyć będzie — zgodnie z onegdajszą deklaracją swych czołowych przedstawicieli — do ich obniżki i stopniowej stabilizacji na swym odcinku naszego życia gospodarczego.

Oczekujemy tego od kupiectwa pomorskiego i ze spokojem śledzić będziemy jego pracę w tym kierunku.

STANISŁAW ZIEMAK

Hitlerowski plan napadu na ZSRR

NORYMBERGA, 10. 12. Sędzia przewodniczący, Lawrence, zawiadomił obrońców, reprezentujących oskarżonych zbrodniarzy wojennych, że każdy z nich będzie miał prawo wygłoszenia jednej mowy, gdy przedłożone zostanie cały materiał dowodowy w danej sprawie. Gdy Trybunał rozpoczął swój czwarty tydzień urzędowania, prokurator amerykański, Sidney Aldermann, zażądał przedstawienia materiału dowo-

wego w sprawie agresji niemieckiej przeciwko Rosji. Odczytał on tajne deklaracje Hitlera do sztabu armii, stwierdzające, że Rosja musi zostać zniszczona przed końcem wojny przeciwko W. Brytanii. „Inwazja Rosji była jedną z najzimniejszych krwią przygotowanych agresji w historii wojen“, oświadczył Alderman, po odczytaniu wstępu z dziennika oficjalnego floty niemieckiej, wykazującego szczegółowe plany agre-

s — jnaca le miesiące naprzód. Sprawozdania ze sztabowych konferencji ujawniały, że szef sztabu, Alfred Jodl, poinformował swych podwładnych o rozkładzie czasu, dotyczącym inwazji rosyjskiej. Nazwa szczytowa tej operacji brzmiała: „Attila“.

NORYMBERGA, 10. 12. Wyznaczenie 22 czerwca 1941 r., jako dnia ataku na ZSRR, ujawnione zostało przez Hitlera sztabowi w dniu 30 kwietnia 1941 r. W dniu 11 czerwca wydane zostało dokładne rozplanowanie czasu (dosłownie „rozkład jazdy na kole“) dla wszystkich stadiów ataku. Również kunsztowne plany opracowane zostały przez Niemców dla „zrujnowania gospodarczego“ Rosji. Dokładne plany sporządzone były miesiące naprzód co do wielkości armii i przemysłu sowieckiego. Ustanowiony został system kartoteki, uwzględniający wszystkie czynniki. Cały plan eksploatacji podbitych terenów opracowany został pod kierownictwem Goeringa. Goering utworzył organizację, której misja ujawniona została przez tajne dokumenty. Zadaniem tej organizacji było „zawładnięcie wszystkimi surowcami“ i „zajęcie wszystkich ważnych koncernów“. Program ten był przygotowanym z zimną krwią planem pozbawienia Rosji żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby, skazującym ofiary na śmierć z głodu i nędzy. Plan polityczny był również kunsztownie opracowany. Kospiratorzy nazistowscy wybrali Alfreda Rosenberga, jako swego agenta. Odczytane zostało długie memorandum przygotowane w dniu 3 kwietnia 1941, określające wytyczne polityki na olbrzymich terytoriach rosyjskich, którymi Niemcy zamierzali za-
władnąć. „Jest bardzo prawdopodobnym, że akcja militarna z naszej strony pociągnie za sobą w najbliższej przyszłości upadek militarny ZSRR“ — mówi memorandum.

Ostatnia gra lorda Joyce

LONDYN, 10. 12. Wiliam Joyce, wiecznie drwiący „lord How-How“, komentator radia niemieckiego, rozpoczął swą ostatnią grę celem uniknięcia szubienicy, gdy zjawił się dziś w brytyjskiej Izbie Lordów, podczas ostatniej apelacji przeciwko wyrokowi śmierci za zdradę stanu. Mimo, iż Joyce wiedział, że apelacja jego zostanie odrzucona i że egzekucja prawdopodobnie odbędzie się przed świątami, zachował swą drwiącą postawę, która charakteryzowała go przez cały czas trwania procesu

przed Centralnym Trybunałem Karnym i przed Trybunałem Apelacyjnym. Obrońca oskarżonego dowodził, że Joyce, będąc obywatelem USA udał się do Niemiec z brytyjskim paszportem, zrezygnował z opieki tego paszportu i stał się poddanym niemieckim, wobec czego nie podlegał żadnej odpowiedzialności, w myśl ustawy, że wolna osoba, znajdująca się poza dominiami królewskimi z wyjątkiem piratów, nie może być sądzona w Anglii za uczynki popełnione poza granicami dominiów królewskich.

Moskwa przed konferencją Wielkiej Trójki

MOSKWA, 10. 12. Ludność ZSRR z wielkim entuzjazmem przyjęła wiadomość o konferencji. Dzienniki zagraniczne — wypełnione są artykułami o konferencji, wyrażając zadowolenie i widząc w niej dowód, że Wielka Trójka szczerze pragnie współpracować nad utrwaleniem pokoju. W Moskwie przygotowuje się pałac rządowy, gdzie będą się odbywały obrady.

wszym miejscu porządku obrad przewidziana jest sprawa energii atomowej. Prócz tego oczekuje się poruszenia sprawy Persji i sprawy cieśnin, jak również rozważenia rewizji komisji w Montreaux. Żadne sprawy dotyczące Francji nie będą omawiane na konferencji.

Przed wyborami w ZSRR

LENINGRAD, 10. 12. Ludność ZSRR przygotowuje się do wyborów. Wpływ nadchodzących wyborów zaznacza się na wszystkich odcinkach życia społecznego i politycznego.

I Ogólnokrajowy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej

Droga do nowej Polski

Drugi dzień ogólnokrajowego zjazdu PPR upłynął pod znakiem obszernego przemówienia ob. Władysława Gomułka, sekretarza generalnego tej partii, który m. in. powiedział:

Napad hitlerowców na Polskę we wrześniu 1939 r. nie był czymś niespodziewanym dla rządów, sprawujących w tym czasie władzę w kraju. Rząd sanacyjny celowo i świadomie nie informował narodu polskiego o zamiarach niemieckich w stosunku do Polski. Hitler i jego system polityczny był bowiem najbardziej miły sercu sanacji i reakcji w Polsce. Faszyzm polski wiązał wielkie dla siebie nadzieje z doświadczeniem do władzy hitlerizmu. Rządy sanacyjne omawiały z rządem hitlerowskim plany wspólnego frontu polsko-niemieckiego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ukrywając skrzętnie te plany przed szerszym ogółem. Agresywna postawa Hitlera w stosunku do Rosji wyrażał również intencje sanacji, która wprzegła Polskę w rydwan polityki hitlerowskiej, przygotowując zgubę narodowi i państwu polskiemu. Już w maju 1935 roku Hitler żądał stworzenia specjalnej eksterminacyjnej linii kolejowej i autostrady przez

Pomorze polskie, łączącej Niemcy z Prusami Wschodnimi. Do zadań tych w bardziej skonkretyzowany sposób wrócili Niemcy w październiku 1938 roku. Na podstawie dokumentów, opublikowanych w t. zw. „Polskiej Białej Księdze“ wydanej w Paryżu w 1940 r., mówca wskazuje, że przez 5 lat z rządu sanacyjni dyplomaci polscy omawiali z hitlerowcami sprawę wspólnej walki przeciw Związkowi Radzieckiemu i że kłamstwem jest, jakoby rządy sanacyjne uprawiały politykę równowagi między Niemcami a Związkiem Radzieckim. Gdyby Hitler zgodził się na żądania sanacji w sprawie ekwiwalentu na wschodzie, sanacja pchnęłaby polskie dywizje do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu.

ZJEDNOCZENIE SIŁ WOJSKOWYCH

Mówca omawia w dalszym ciągu swego referatu wysiłki czynione przez Rząd Związku Radzieckiego, zmierzające do wspólnego przeciwstawienia się niemieckiemu agresorowi, a następnie charakteryzuje okres hitlerowskiej okupacji i stwierdza, że Polska Partia Robotnicza dążyła do zjednoczenia wszystkich sił wojskowych w kraju. Zimą 1943 roku podjęli-

my — mówi ob. Gomułka — inicjatywę zjednoczenia Gwardii Ludowej z Armią Krajową na określonej platformie politycznej i wojskowej, która sprostawała się do tego, że zjednoczone siły wojskowe podejmą walkę z okupantem w ramach wspólnie nakreślonych. Jednym z warunków było, że sanacyjna konstytucja kwietniowa nie będzie obowiązywała po wyzwoleniu Polski. Warunki te zostały odrzucone przez krajowych przedstawicieli rządu emigracyjnego, którego wicepremierem był p. Mikołajczyk. Linia polityczna Stronnictwa Ludowego wobec Związku Radzieckiego była wówczas taka sama, jak linia całego obozu reakcji polskiej. Mówca przytacza szereg dokumentów z wydawnictw zarówno sanacyjnych „Wschód“, jak i ludowocowych („Orka“ i „Polska Ludowa“), świadczących o obłędnych planach oderwania Ukrainy i Białorusi od Związku Radzieckiego i „związania tych narodów z Polską“. Głoszono w obozie reakcji teorie wręcz quislingowskie, twierdząc, że Niemcy przestały być wrogiem głównym, że Niemcy walczą o uratowanie cywilizacji chrześcijańskiej i że głównym wrogiem jest Rosja. Idee antyradyckie głosił też centralny organ prasowy Stronnictwa Ludowego w okresie okupacji („Przez walkę do zwycięstwa“). Mówca przytaczając to, co pisze i mówi dziś o sobie i Polskim Stronnictwie Ludowym p. Mikołajczyk, że „nie byliśmy w działaniu politycznym, w założeniach ideologicznych, w mentalności swojej i organizacji nigdy reakcjonistami“ — zapytuje, czy uważa za demokratyczne stanowisko zajmowane przez władze naczelne Stronnictwa Ludowego w okresie okupacji? Polityka i działalność kierowników PSL w okresie wojny i okupacji wyrządziła niemało szkód interesom narodu polskiego. Na PSL ciąży obowiązek naprawy i odrobienia tych szkód.

Gen. de Gaulle o Niemcach

PARYŻ, 10. 12. Generał de Gaulle ma wygłosić w dniu dzisiejszym przemówienie, w którym wypowie oficjalne stanowisko rządu francuskiego w sprawie centralizacji władzy w Niemczech. Francuski minister spraw zagranicznych, Bidault oświadczył, że Francuzi mogą uważać się za rzeczoznawców, jeśli chodzi o inwazje niemieckie.

Stanowisko USA do Siamu

WASZYNGTON, 11. 12. „Washington Post“ zamieszcza artykuł, domagający się wyjaśnienia akcji brytyjskiej w Siamie. Dziennik oświadcza, że w Siamie istniał potężny ruch oporu przeciwko Japończykom podczas wojny, dodaje: „W tych warunkach rażąco jest, otrzymanie sprawozdań, z których wynika, że brytyjskie siły okupacyjne nie tylko traktują Siam, jako kraj podbity, lecz również zupełnie celowo i świadomie jako kolonię brytyjską“.

Gdzie będzie siedziba O. N. Z.?

LONDYN, 10. 12. Komisja przygotowująca Organizacji Narodów Zjednoczonych ma zdecydować we wtorek o siedzibie Organizacji. Większość członków komisji wypowiedziała się za siedzibą Organizacji w Ameryce, lecz istnieją możliwości niespodzianek w tej sprawie. Delegacje Polski, Belgii i Kanady są zdania, że siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych winna być Europa.

Zniesienie feudalizmu w Japonii

WASZYNGTON, 10. 12. Generał Mac Arthur wydał rozkaz zniesienia feudalnego systemu własności ziemskich, który był podstawą militarystyki japońskiej. Uchwała ta oznacza uwłaszczenie chłopów japońskiego, który dotychczas zmuszony był pracować w latyfundiach magnatów.

ŻOŁNIERZE I WODZOWIE ARMII KRAJOWEJ

Daleki jestem od tego — stwierdza mówca — aby cokolwiek pomniejszać lub nie uznawać z tego pozytywnego dorobku, jaki wnieśli żołnierze i oficerowie AK, do walki narodu polskiego z niemieckim okupantem. Wnieśli

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Wiceminister Oświaty ob. Wł. Bienkowski

o zjeździe Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu

Ogólnopolski Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończony przed kilku dniami w Bytomiu znalazł szerokie echo w prasie polskiej. Szereg wypowiedzi w tej sprawie potępił zdecydowanie nieprzemysłane zamierzenia wrogo nastawionych do demokracji elementów i stwierdza dużą rozpiętość ideologiczną, jaka daje się zauważyć zwłaszcza na wyższych szczeblach organizacyjnych ZNP. Dążąc do bezstronnej redakcji „Rzeczypospolitej” zwrócił się do wiceministra Oświaty ob. Władysława Bienkowskiego z prośbą o wypowiedzenie się na temat bytomskiego Zjazdu ZNP i polityki prowadzonej przez obecne kierownictwo Związku.

Wiceminister omówił na wstępie dzieje twardej nieustępliwiej walki nauczyciela prowadzonej w imię niezależności szkoły polskiej, przypomniał dalej o próbach czynionych przez ówczesne rządy a idące w kierunku zdegradowania nauczyciela do roli głupiego policjanta, którego próbowano przeciwstawić społeczeństwu, przeciwstawić dążeniom mas robotniczych i chłopskich. Te boje, demokratyczne tradycje ZNP słusznie wysuwane są jako chlubna legitymacja nauczycielstwa polskiego, które w walce o demokratyczną Polskę miało swój udział. Trzeba jednak podkreślić, że od chwili wyzwolenia Polski ZNP przeżywa przewlekły kryzys. Wiele momentów złożyło się na to. Z jednej strony poważnie zmieniły się kadry działaczy związkowych. Wielu najlepszych zginęło, do związku napłynęli ludzie nowi, zorganizowani przed wojną w innych organizacjach nauczycielskich, ludzie często nie mający nic wspólnego z demokratycznymi tradycjami, nierzadko jawni reakcyjniści spod faszystowskich znaków. Jeśli uwzględnimy fakt, że wielu najwybitniejszych przedwojennych związkowców stanęło do pracy w administracji szkolnej, zrozumiemy, dlaczego w organizacjach terenowych wysuwają się i nadają ton ludzie, którzy byli i nadal pozostali dalecy wszelkim ideałom demokratycznym.

Omówiwszy następnie rolę reakcji w dobie współczesnej, która pragnie usilnie wyzyskać sytuację naszego państwa dla swych niskich egoistycznych celów klikowych wiceminister stwierdził, że kierownicy ZNP postępowaniem swym dowodzą, że nie pojmują jasno istoty kryzysu, jaki Związek przechodzi, że nie tylko nie potrafią się odrodzić od obłudnej demagogii, jaką uprawiają reakcyjni wysłannicy na teren nauczycielski, ale przeciwnie — czestokroć podchwytują te same tony, współdziałają i osmielają reakcję. Brak linii wytyczonej ze strony kierownictwa pogłębia jeszcze kryzys, jaki przeżywa ZNP — nie wskazuje perspektyw wyjścia z niego.

Odpowiadając na pytanie dotyczące celów i zadań organizacji zawodowej nauczyciela w obecnej chwili wiceminister Bienkowski odpowiedział:

— Dwa stoją dziś przed organizacją zawodową nauczycielstwa polskiego, zadania. Jedno to wciągnięcie całego nauczycielstwa do najczynniejszego udziału w budowie demokratycznej Polski. Stoi przed nami wielkie dzieło reformy szkolnictwa, przystosowania go do potrzeb społeczeństwa. Rola ZNP winna być rolą czynnika mobilizującego i kierującego. Drugim zadaniem jest walka o pozycję nauczyciela w społeczeństwie, o warunki jego bytu i jego pracy. Oczywiście, że postulatu tego nie zrealizuje się przez przeciwstawianie nauczyciela społeczeństwu, przez jego odwrócenie się od mas chłopskich i robotniczych. Walka o pozycję społeczną i poprawę bytu musi być walką, jaką nauczyciel wspólnie z robotnikiem i chłopem poprowadzi na froncie odbudowy kraju.

Charakteryzując Zjazd w Bytomiu wiceminister z naciskiem podkreślił, że w toku obrad w jaskrawy sposób ujawnił się tam kryzys a można powiedzieć więcej — rozkład, jaki przeżywa ZNP. Zarząd Główny przyszedł na zjazd bez jakiegokolwiek linii kierunkowej. Nie miał jej w stosunku do ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski: sprawa ta nie znalazła odzwierciedlenia w referatach, tak jakby masy nauczycielskie nie brały udziału i nie ponosiły trudów odbudowy kraju, nie płaciły pracą i wyrzeczeniami daniny na ten cel równie wielkiej, jak cała klasa pracująca Polski. Zarząd przyszedł na Zjazd bez jakiegokolwiek stanowiska w odniesieniu do zagadnienia przebudowy i rozbudowy szkolnictwa, jego ideowej treści. Przemilczane zostały cele i zadania jakie stawia sobie ZNP. Wreszcie i tak doniosła sprawa, jak byt nauczycielstwa, to co winno być jednym z pierwszych zadań zarządu, nie została rozpracowana, nie przedstawiono zebranym żadnej realnej koncepcji rozwiązania tego zagadnienia. Referat przygo-

wał w tej materii przez Zarząd Główny poziomem swoim nie licował z powagą sprawy, ani z tym, cośmy przywykli oczekiwać od reprezentacji nauczycielskiej. Wysunięto koncepcje sprzeczne z interesami nauczycielstwa i demokratycznej szkoły — jak oparcie bytu nauczyciela na składach rodzicielskich, wysunięto kilka demagogicznych frazesów, osmiejszających to poważne zagadnienie.

Zjazd ujawnił całkowite zatarcie linii i oblicza ZNP. Wymownym tego dowodem było głosowanie w sprawie dopuszczenia do pracy Związku pracowników administracji szkolnej. ZNP do 1939 r. walczył bezskutecznie o to, aby stać się decydującym czynnikiem w szkole polskiej, aby oświata dostała się w ręce nauczycielstwa. Postulat ten został w demokratycznej Polsce zrealizowany — dziś cała pra-

wie administracja szkolna od ministra do podinspektorów szkolnych obsadzona jest przez związkowców-działaczy ZNP. I właśnie w tym momencie przechodzi wniosek, odsuwający od pracy w Związku tych ludzi. Tłumaczyć można to tylko tym, że elementy wrogie tradycji i linii ZNP opowiadają kierownictwo Związku chąc uczynić zeń polityczną przybudówkę dla siania zamętu.

Na zakończenie wywiadu wiceminister decydująco trudną sytuację materialną nauczyciela stwierdził, że w dążeniu do poprawy jego bytu poczynione będą jaknajwiększe wysiłki i zagadnienie to niewątpliwie będzie rozwiązane pozytywnie, ale jak podkreślił wiceminister w żadnym wypadku poprawa ta nie może iść po tej linii i opierać się na wynikach obrad w Bytomiu.

Droga do nowej Polski

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej)

oni nie mało i nie mało z nich zginęło w tej walce. Charakteryzuje tylko zasadnicze stanowisko sztabu i linię polityczną rządu emigracyjnego oraz podległych mu instancji krajowych. Żołnierz, podobnie jak cały naród, czestokroć nie rozumiał stanowiska swoich dowódców, buntował się przeciwko bierności, poszczególne jednostki wojskowe i poszczególne ludzie przedsięwzięli różne akcje przeciwko okupantowi. Nie można było utrzymać wszystkich w ryzach stanowiska bierności wówczas, kiedy w kraju toczyła się walka z Niemcami, rozpoczęta przez Gwardię Ludową. Akcje Gwardii Ludowej wywołały niezadowolenie wśród żołnierzy AK z powodu narzuconej im teorii wyczekiwania i stania z bronią u nogi. Żołnierze AK przystępowali również do akcji. Gwardziści ludowi wtedy byli z nimi całym sercem. Oskarżając sztab i kierownictwa — podkreśla z mocą ob. Gomulka — oskarżając rząd emigracyjny za ich stanowisko i politykę, nie oskarżam żołnierzy i wszystkich stronników tego rządu. Byli oni i pozostali, równie, jak my, dobrymi Polakami i patriotami swojej ojczyzny. Ich zdrowe poglądy i szlachetne zrozumienie potrzeby walki z okupantem wypaczała tylko polityka i stanowisko rządu emigracyjnego i jego sztabów wojskowych i politycznych.

W sprawie dotyczącej rewindykacji naszych ziem na zachodzie wicepremier Władysław Gomulka podkreśla olbrzymią pomoc Związku Radzieckiego, który wziął na siebie przyjacielskie zobowiązanie poparcia wobec świata naszych żądań powrotu Polski na jej przetraste ziemie zachodnie nad Odrą i Niszą Łużycką. Związek Radziecki dotrzymał słowa, poparł i przeprowadził na konferencji poczdamskiej żądania Polski. Nasza słuszną polityką wydała dobre owoce. Rządy emigracyjne nie tylko nie zrobiły nic, aby przekonać rządy sojusznicze o słusznosci praw Polski do ziem nad Odrą i Niszą, lecz wystąpiły przeciw ustaleniu zachodniej granicy Polski na Odrze i Niszie. Wyrzekanie się w imieniu Polski jej praw do ziem zachodnich jest pospolitą zdradą interesów Polski i sprawy bezpieczeństwa jej granic.

WZMOCNIENIE DEMOKRACJI

Reasumując bilans walki z niemieckim okupantem — mowa stwierdza — że wkład Polskiej Partii Robotniczej jest najdonioślejszy i największy. Odpieramy z całą stanowczością

Elektryfikacja kolei sowieckich

MOSKWA, 10. 12. Około 3.500 mil sowieckich linii kolejowych zostanie zelektryfikowanych, według przyszłego planu pięcioletniego, celem umożliwienia przewidzianego przewozu podwójnej ilości ładunku i zwiększenia podmiejskiego ruchu pasażerskiego. Gazety moskiewskie donoszą, że linie kolejowe, łączące Moskwę z Uralem i Syberią oraz zakłady pomocnicze założone na tych obszarach podczas wojny, będą miały pierwszeństwo w elektryfikacji. Na drugim miejscu znajduje się linia Moskwa — Swierdłowski, a następnie części linii pomiędzy Murmańskiem a Leningradem. Zgodnie z obecnymi planami, linie podmiejskie w Moskwie i Leningradzie będą również zelektryfikowane.

Nowy rząd we Włoszech

RYM, 10. 12. Dziś w nocy zakończony został kryzys rządu włoskiego utworzeniem nowego rządu z przewodcą chrześcijańskich demokratów de Gasperim, jako premierem i przywódcą socjalistów Pietro Nenni, jako wicepremierem. Wszystkie 6 partii politycznych reprezentowanych jest w nowym gabinecie. Gabinet de Gasperi spotkał się z aprobatą włoskich stronnictw politycznych, które decydują się nawet na pewne ustępstwa. De Gasperi odwołał się do przywódców stronnictw, podkreślając konieczność jedności narodowej ze względu na zbliżającą się konferencję trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

— ciągnie mówca — wysuwane przez reakcję pod naszym adresem zarzuty monopartyjności. Nie chcemy monopartyjności i do niej nie dążymy. Pragniemy umocnienia bloku stronnictw demokratycznych, przyjaznej, braterskiej współpracy tych stronnictw, pragniemy umocnienia i utrwalenia koalicji rządowej. Szanując różnice ideologiczne i programowe poszczególnych partii, bronimy klimatu politycznego, który wytworzył się między partiami, wchodzącymi w swoim czasie w skład PKWN. Bronić będziemy tego klimatu przed przesączaniem się miazmatów przedwzręśnio-wych, które w prostej linii prowadzą do przekształcenia partii demokratycznych w narzędzia reakcji.

ORGANIZATORZY ANARCHII

Omówiwszy platformę polityczną, na jakiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego mówca przechodzi do scharakteryzowania środowiska reakcji polskiej, która nie waha się dzisiaj jeszcze paraliżować akcję odbudowy kraju i występuje przeciwko oddawaniu

przez wieś świadectw rzeczowych. Ludzie — stwierdza wicepremier — to nie organizatorzy odbudowy zniszczonego kraju, to organizatorzy anarchii. Nie zjazdach pewnego stronnictwa atakuje się rząd za zarządzania, mające usprawnić akcję ściągania świadectw rzeczowych. Słuchają tych ataków dwaj ministrowie Rządu Jedności Narodowej i nie występują przeciwko nim. To nie jest mobilizacja sił narodowych dla odbudowy kraju — stwierdza mówca — PPR prowadzi wyteżoną kampanię wśród robotników i pracowników za podniesieniem wydajności pracy. Wyjaśnia źródła dzisiejszych trudności, oddaje pod sąd opinii robotniczej tych, którzy występują przeciw zwiększeniu produkcji. Poprawa bytu klasy robotniczej i mas pracujących zależy od pomażania produkcji, a nie od jej pomniejszenia. Agitacja przeciw świadectwom rzeczowym jest niczym innym, jak agitacją za strajkiem chłopów w pracy nad odbudową, jest gitacją antypaństwową. I takiej agitacji nie przeciwstawiają się członkowie rządu na konferencjach swego stronnictwa. Łatwo jest mówić o zagospodarowaniu ziem odzyskanych, łatwo jest krytykować rząd za braki istniejące w kraju, lecz trudniej jest usunąć braki, pokonać trudności, zwłaszcza, gdy się „pomaga” temu rządowi propaganda przeciw świadectwom rzeczowym.

Ciąg dalszy na stronie trzeciej)

„Królestwo atomu”

CALIFORNIA, 10. 12. Na uniwersytecie kalifornijskim na przyszłe lato zostanie ukończony nowy supercyklotron, pięciokrotnie większy od wszelkich istniejących dotychczas, rozbijający atom. Uczniowie twierdzą, że zapoczątkuje on „królestwo atomu”. Laureat nagrody Nobla, twórca nowego cyklotronu dr Ernest Lawrence, oświadczył, że energia wytworzona przez nową maszynę pomoże w poszukiwaniach, które dokonają rewolucji pojęć w biologii, medycynie, chemii i rolnictwie. Nowy cyklotron pozwoli na sztuczne wytwarzanie promieni kosmicznych, umożliwi wytwarzanie energii atomowej ze źródeł tańszych, niż uranum, wreszcie doprowadzi do wykrycia nowych pierwiastków.

Kongres uchodźców polskich w Belgii

BRUKSELA, 10. 12. W Brukseli czyni się przygotowania do zorganizowania kongresu uchodźców polskich w Belgii. W Brukseli odbędzie się także miesiąc mickiewiczowski, poświęcony pamięci polskiego Wieszca. Otworzona została również polska spółdzielnia wydawnicza.

Wyroki śmierci na 20 zbrodniarzy japońskich

SYDNEY, 11. 12. Trybunał wojskowy w La-buan skazał na śmierć 20 strażników japońskich z Formozy, oskarżonych o masakrę 46 jeńców sojuszników. Wyrök musi zostać potwierdzony przez gubernatora.

Przegląd Prasy

Polska racja stanu

Naród polski licząc w swej historii tylu bohaterów, tyle zwycięskich wojen — prawie, że zawsze politycznie wychodził pokonany. Świadczy to o tym, że naród polski nie zawsze umiał wyzyskać zwycięstwo militarne. W związku z tym „Dziennik Ludowy” pisze:

W dzisiejszej sytuacji droga zwycięstwa całkowitego wyraźnie się rysuje. Na odzyskanych obszarach ziem zachodnich są olbrzymie bogactwa mineralne, jest olbrzymi przemysł, mogą rozpocząć pracę miliony robotników. Chłop polski nie musi już marzyć o wyjeździe za granicę do Ameryki, Francji czy innych krajów, aby zdobyć pracę i kawałek chleba, gdyż u nas pracy jest dość. Fabryki czekają na robotników, ziemia czeka na polskiego chłopca, tylko trzeba brać ziemię, brać fabryki by wytworzyć dość wszystkiego dla wszystkich, by nie pracować dla obcego kapitału, dla obcego państwa, lecz dla siebie, dla Polski.

Wątpliwości kapitalistów

„Głos Ludu” cytując wyrażenia prasy brytyjskiej na temat celowości i legalności procesu norymberskiego:

W przededniu procesu norymberskiego tygodnik londyński „The Economist” wystąpił z pewnymi zastrzeżeniami i wątpliwościami co do celowości samego procesu oraz procedury, przyjętej przez trybunał. Zdaniem tego czasopisma, które jest, jak wiadomo, organem przemysłowców i bankierów brytyjskich, proces norymberski stwarza niebezpieczeństwo powstania fałszywej legendy wokół „bohaterów” hitlerizmu, z której kapitał będzie mógł czerpać propaganda jakichś przyszłych Goebbelsów. Poza tym trybunał norymberski, jako instytucja całkiem nowa i nieznaną w historii prawa międzynarodowego sędzić będzie i orzekać bez precedensów prawnych, zaś procedura trybunału, wedle uświęconych pojęć angielskich nie daje gwarancji należytego udowodnienia winy oskarżonych. Przyszli historycy — sędzi „Economist” — mogą znaleźć różnice w tym postępowaniu sądowym, a wrogowie demokracji wykorzystają to, by podać w ogóle w wątpliwość demokratyczny wymiar sprawiedliwości.

Prawdziwa wolność

„Gazeta Ludowa” zastanawia się nad pojęciem prawdziwej wolności człowieka:

Oto w tej chwili świat stoi na niebezpiecznej drodze. Wszędzie słyszymy pięknie brzmiące słowo „planowanie”. Wiąże się ono z wyobrażeniem pracowni, gdzie technik, kierownik, socjolog, czy ekonomista, przejęty ideałami stwarza plan budowy jutra. Wierzy tak głęboko w to, że jego idea uszczęśliwi ludzkość, iż przymus staje się dla niego czymś prostym i zrozumiałym. W obliczeniach swoich traktuje na równi cegłę, maszynę i człowieka.

A jednak...

Człowiek może całe swoje życie pracować na tym samym miejscu, w tym samym środowisku, na tym samym stanowisku i być szczęśliwym — ale musi wiedzieć, że w każdej chwili może odejść. Bo jest wolny. Z chwilą, kiedy dowie się, że nie może zmienić swej pracy, chociaż w jego życiu nie zasła żadna zmiana, szczęście jego pryska. Gdy planowanie podzieli kraj na szereg dziedzin i dziedzin te odda w zarząd takim czy innym grupom, będzie to feudalizm w kolegijskiej odmianie.

Indywidualizm człowieka zaczyna się dusić. Może ten świat byłby genialnie obmyślany, może kiedyś imponowałby przyszłym pokoleniom, lecz za to uznanie zapłacilibyśmy szczęściem jednostki.

Szary obywatel nie chce być tylko przedmiotem, chce być też podmiotem działania. Nie chce, by ktoś o wiele od niego mądrzejszy o wszystkim za niego myślał, chce sam myśleć o sobie, chce sam budować swoje życie. Chce mieć uczucie wolności!

Idea dziennikarza

„Kurier Codzienny” poświęca następujące słowa nowemu polskiemu dziennikarstwu:

Dziennikarz polski zda egzamin nie tylko z siły woli, nie tylko z kwalifikacji zawodowych, nie tylko ze swej żywotności, ale egzamin entuzjazmu. Tego entuzjazmu, który ze słownika wykreśla słowo „niemożliwość”.

Wszystkie zespoły redakcyjne pism demokratycznych w Polsce odrodzonej związane są silnym, nierozwalnym węzłem solidarności ideowej. Mamy wspólną sprawę. Wyznacząliśmy sobie różne tereny działania, lecz poświęca tam ten sam cel: Polska demokracja — a niepodległa, czyli — naród, urzeczywistniająca społeczną sprawiedliwość i państwo, utrwalające swoją niezawisłość. Więc — wolność człowieka w wolnej Polsce.

Nie ma i być nie może pomiędzy wydawcami i dziennikarzami polskimi niczego, co by miało jakiegokolwiek cechy konkurencji. Demokracja — to jest nasz wspólny cel. Dziennikarstwo polskie pracuje w niezachwianym przymierzu. Idziemy w przyszość solidarnie.

Wypadek gen. Pattona

MANNHEIM, 10. 12. W niedzielę zrana generał Patton i Gay ulegli wypadkowi samochodowemu. Siedzenie samochodu, gdzie siedział generał Patton było pokryte krwią. Szofer wyszedł z wypadku cało, zaś generał Gay uległ lekkiemu wstrząsowi.

Młodzież w walce o życie i zdrowie

Wizyta w sanatorium przeciwgruźliczym w Smukale

Według statystyk poradni przeciwgruźliczych oraz oświadczeń lekarzy możemy stwierdzić zastraszające spustoszenia poczynione przez gruźlicę wśród młodego pokolenia w Polsce. Do rozpowszechnienia tej, jakże groźnej choroby społecznej przyczyniły się obozy koncentracyjne, więzienia i przymusowe roboty.

Aby przekonać się w jakich warunkach porażają do zdrowia ci, którym płuća są porażone zagrożoną, udaliśmy się do sanatorium przeciwgruźliczego Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego w Smukale, prowadzonego przez dr. Wieczorkiewicza.

CO ZAKŁAD POSIADA?

Wśród lasów okalających Smukalę wznosi się biały, dwupiętrowy budynek o dużych oknach, otoczony rozległymi werandami do leżakowania. W tym pięknym otoczeniu, w najlepszym punkcie klimatycznym Pomorza przebywa obecnie około 10-ciu lżej i ciężiej chorych.

Budynek zakładu jest całkowicie przystosowany do potrzeb sanatorium. Wzdłuż jasnych szerokich korytarzy mieszczą się widne, przestronne pokoje. Za oknami szumią wysokie sosny. Duża, słoneczna jadalnia, świetlica — wszystkie urządzenia wygodnie i estetycznie. Zakład posiada własną salę operacyjną, gabinet lekarski, laboratorium, aparat roentgenowski do prześwietlenia. W obszarze, czysto utrzymanej kuchni przyrządza się posiłki. Niektóre urządzenia zabrali Niemcy jak np. aparat do przepalania zrąstków i worki futrzane umożliwiające kuracjom leżakowanie w zimie. Jednakże i w obecnym stanie sanatorium w Smukale, przy dużym wysiłku ze strony szczerzego personelu lekarskiego, mogłoby dawać chorym pełną możliwość powrotu do zdrowia, gdyby nie trudne warunki gospodarcze a w szczególności aprowizacyjne.

ODŻYWIENIE CHORYCH

Odżywianie chorych ilustrują następujące cyfry.

Według norm ustalonych przez medycynę, gruźlicy odbywający kurację powinni otrzymywać dziennie: 118 g białka (mięso, ryby, twaróg), co równa się 724 kaloriom, 500 g węglowodanów (cukier, chleb) — 2000 kal., 56 g tłuszczu — 500 kal., co stanowi razem 3224 kalorie. Z otrzymanych przez ubiegły miesiąc przydziałów na chorego wypadło dziennie: 2,7 g tłuszczu, 28,7 g ryb i 0,37 l mleka (miesia i cukru nie przydzielono wcale — co stanowi 144,8 kalorii na osobę dziennie, czyli zaledwie znikomy procent normy. Przydziału mydła od miesiąca zakład nie otrzymał.

Odżywianie chorych uzupełnia się czarnym chlebem (często powodującym chorobę nawet u zdrowych) i kartoflami oraz produktami dopokupowanymi przez zakład na wolnym rynku. Możliwości zakupu są jednak bardzo małe, ponieważ opłata dzienna w zakładzie wynosi 70 zł dla chorego prywatnie i 50 zł dla skierowanego przez Ubezpieczalnię i inne instytucje społeczne pokrywające koszty leczenia. Należy podkreślić, że instytucje te nader często zalegają z zaplaceniem swych rachunków, co jeszcze bardziej utrudnia gospodarce w zakładzie. Opłata obejmuje już całe koszty leczenia z wyjątkiem niektórych lekarstw.

TRUDNOŚCI W PROWADZENIU ZAKŁADU

Sytuacja wje zakładu jest niezmiernie trudna. Komplikuje ją jeszcze stały brak opału (obecnie sanatorium otrzymało opału na 2 tygodnie). Chociaż całe pieniądze uzyskane od kuracjuszy idą na zakup żywności, to jednak odżywianie w zakładzie stanowi zaledwie minimum potrzebne do życia nie dając możliwości poprawy zdrowia. Lekarzom Smukali nie opadają jednak ręce. Niosą oni ofiarną pomoc pracując sami w ciężkich warunkach materialnych. Jednakże personel pomocniczy, źle wy-

nagradzany, a narażony na możliwość zarażenia, często porzuca pracę w zakładzie.

Olbrzymią większość wśród chorych stanowią byli więźniowie polityczni więzień i obozów koncentracyjnych oraz zdemobilizowani żołnierze. Najstarszy z nich ma 40 lat; reszta — to młodzi chłopcy i młode dziewczęta, często nie wyglądający pozornie na chorych.

Gdy w towarzystwie dr. Aleksandry Obuchowicz i dr. Raszeji obchodzimy poszczególne pokoje, wszędzie spotykamy rozjaśniające się na widok lekarzy twarze. Oczy pacjentów szukają we wzroku doktorów otuchy, która pozwoliła by im wierzyć w możliwości powrotu do zdrowia. Daje się wyraźnie odczuć atmosferę serdeczności i wzajemnego zaufania panująca pomiędzy chorymi a lekarzami i siostrami. Serce wkładane przez nich w swą pracę jest im odpłacane szczerą wdzięcznością. Wszędzie spotykamy się z tą samą skargą: „Dlaczego o nas nikt nie pamięta? Jesteśmy odcięci od świata. Społeczeństwo zapomniało o naszym istnieniu“. Chorzy proszą o gazety, zainstalowanie radia. Mimo choroby są oni weseli i starają się sami uprzyjemnić sobie pobyt w sanatorium.

Od dr. Obuchowicz dowiadujemy się, że jedynie przebywając w sanatorium Żydówki otrzymują paczki od swej organizacji — reszta pacjentów (nie mająca przeważnie rodzin) zdana jest jedynie na pożywienie zakładowe. Widzimy przejeżdżający korytarzem wózek

z obiadem — ledwo okraszona kartoflanka i kartofle z twarogiem — oto podstawa pożywienia dla gruźlików.

Przejmujące wrażenie robią ciężko chorzy. W ich zupełnie przytomnych oczach maluje się taka żądza życia i świadomość swego stanu...

„Najstraszniejszą jest śmierć młodych, którzy przetrwali oboz czy więzienie po to, by po latach męki umierać tu w kraju. Tak bardzo nie chcą oni odejść“ — mówi dr. Obuchowicz.

RATUJMY ODCHODZĄCYCH

Mały cmentarz wśród drzew pełen jest mogił. Ojczyzna ziemia, za którą tęsknili za dratami obozów, jest dla przedwcześnie zmarłych miejscem wiecznego spoczynku zamiast być miejscem życia. Polskie sosny są im najpiękniejszym pomnikiem.

Ten cmentarz młodości nie może się stale powiększać. Muszą być uratowani wszyscy ci, których medycyna zdolna jest wyrwać z rąk śmierci. Umiemy jako naród cenić zmarłych bohaterów, często jednak nie potrafimy pomóc żywym zagrożonym śmiercią. Zamiast budować pomniki tym, którzy odeszli, ratujmy odchodzących! Walka z gruźlicą — najgroźniejszą wrogiem młodości, musi być prowadzona energicznie. A chorzy i zagrożeni powinni pozostawać nie tylko pod opieką kilku ofiarnych lekarzy i siostr, lecz i całego społeczeństwa.

Krystyna Wrochno

Droga do nowej Polski

(Dokończenie ze strony drugiej)

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPIŃSKI

W dalszym ciągu swego przemówienia, wicepremier Władysław Gomułka mówi:

Sojusz robotniczo-chłopiński uważamy za kamień węgielny demokracji i chcemy go realizować i od góry i od dołu. Sojusz robotniczo-chłopiński oznacza współpracę klasy robotniczej z masami chłopskimi w rządzeniu państwem, w walce z reakcją i jej agitatorami o utrwaleenie demokracji, jej zdobyczy społecznych i politycznych, oraz w odbudowie i przebudowie odrodzonej Polski. Najwierniejszym gwarantem i strażnikiem czystości zasad demokratycznych, siłą dynamiczną, gwarantującą rozwój form demokratycznych jest jednolity front klasy robotniczej, jedność działania wszystkich robotników i obywateli ich partii. A jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopiński są to dwa filary, na których najpewniej oprzeć się może blok demokratyczny. Jednolity front wykrystalizuje jednolitą ideologię dla całej klasy robotniczej i doprowadzi obie

nasze partie do organicznej jedności, do utworzenia jednej partii robotników w Polsce.

O WSPÓLNY BLOK WYBORCZY

Jednolity front klasy robotniczej, sojusz robotniczo-chłopiński i blok stronnictw demokratycznych zdadzą wtedy egzamin swojej siły i zwartości, gdy staną w obliczu wyborów do Sejmu Ustawodawczego. PPR stoi na stanowisku wspólnego bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, ale wtedy stanie się jasne dla wszystkich, która lista wyborcza reprezentuje obóz demokratyczny.

Na zakończenie wicepremier i sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej formułuje zadanie stojące dziś przed organizacją partyjną i stwierdza, że odbudowa zniszczonego kraju jest naczelnym i najważniejszym zadaniem.

Stronnictwo Ludowe w szeregach demokracji

Prezes NKW Stronnictwa Ludowego, ob. Antoni Baranowski wygłosił na Ogólnopolskim Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej następujące przemówienie powitalne:

Nasz sojusz z Wami, drodzy bracia stojącymi w szeregach najbardziej uświadomionych i ofiarnych przedstawicieli klasy robotniczej, zorganizowanych w PPR wypisala wspólnie przelana krew na wszystkich frontach, wypisały — więzienie, Berezę i hitlerowskie kaźnie. Wypisała walkę o władzę, wiedzę i ziemię, o utrwaleenie zdobyczy demokracji i nowej dzisiejszej Polsce: Ta ofiara krwi — to zobowiązanie na zawsze aby w jednym froncie z Wami łamać pozostałe upiory kapitalizmu, obszarnictwa, reakcji i faszystwu. Dziś razem z Wami chłop doszedł do tego, że jest współgospodarzem kraju, rządzi i bierze odpowiedzialność za rządę, mimo iż reakcja pod różnymi postaciami usiłuje bałamuć ruch chłopski rozbijając go na dwa obozy.

Przyrzekamy Wam, iż radykalni chłopcy poznali się już na tym i dadzą właściwą odpowiedź we właściwym czasie komu i jak należy. Dziś razem z Wami cieszą się, że wysiłki z okresu okupacji współdziałania z Waszą wypróbowaną organizacją i z szeregiem innych ugrupowań demokratycznych — nie poszły na marne. I dlatego — możemy Wam dziś oświadczyć serdecznie, iż nic nas nie dzieli a wszystko łączy. Nic nam nie stoi na przeszkodzie do rozbudowywania jednego frontu, a wszystko domaga się tego. Nic nie utrudnia, abyśmy byli Wam równi, jak i Wy nam. Nasza służba jest jedna i jedyna: służba dla demokracji. Wiele jeszcze mamy do przezwyciężenia i do pokonania, lecz tak jak i Wy tak i my jesteśmy pewni, iż jutro Polski, jutro świata, należy do zorganizowanych, świadomych swego celu i obowiązku mas chłopsko-robotniczych, należy do Rządu mas pracujących, zbratanych z innymi wolnymi narodami sojuszu wszechświatowego pokoju i ogólnego dobrobytu.

razu i korki i naszywane kieszenie i „blezery“. Czyż to nie wystarczający dowód wszechwładnej potęgi mody, której rozkazów słuchano niewolniczo nawet w obliczu śmierci, czyhającej za każdego węgla domu? Naprawdę dziwnie sugestywna to moc i zastanawiająca uległość człowieka.

Historia mody jest prawdopodobnie tak stara, jak starym jest świat; jej niepodzielne władanie zaczęło się z chwilą, kiedy na ziemi po raz pierwszy stanęła stopa ludzka.

Nie będziemy sięgać w zamierzchłe czasy i przyglądać się dziejom powstania i stalego wzrostu potęgi królestwa mody. Mimochoćdem tylko przypominamy, że już w XVI wieku nasz Raj w swym „Żywocie człowieka poczciwego“ podkreślił fakt wladczego panowania mody, nie szczerząc przy tym ironicznej uśmiechu pod adresem tych, którzy w niewolę mody oddali się chętnie, bez przymusu i bezkrytycznie.

Moda w swym wladztwie jest bezwzględna; nie liczy się ona z możliwościami, czy raczej z niemożliwością wprowadzania w życie jej nakazów. Exempulum: owe stroje w okresie pożogi wojennej. A człowiek wobec niej jest dziwnie bezbronny i bezradny: nie ma odwagi wypowiedzieć jej posłuszeństwa, zbuntować się przeciwko jej nakazom. Czy jednakże nie na-

leżałoby zdobyć się na wspólny wysiłek i ogłosić stanowczy, kategoryczny protest przeciwko panowaniu tej ślepej królowej? Sposobność ku temu nadarza się teraz znakomicie.

Niewątpliwie kryzysowe czasy obecne, jak zawsze każde czasy powojenne, piętą przed człowiekiem cały szereg trudności. Trudności te badają w pierwszym rzędzie dotyczą ubrania, a więc właściwej domeny mody. Nie wiadomo, co w tej dziedzinie rozkaże moda na najbliższe „sezony“: zimowy i wiosenny. Ale gdyby tak spróbować z góry stanąć okoniem wobec sztykanych już z pewnością nakazów mody. Gdyby tak rzucić w szerokie rzesze nasychniętych „modnisiów“ nieznaną dotąd hasta: cera i lata.

Cerowany i latany strój nigdy chyba jeszcze nie był modny. Niechże on teraz wykończy dumnie w królestwo mody i niech wywoła w nim rewolucję. Niech się stanie lata i cera „gwoździem sezonu“, znamieniem powojennych czasów i niech się ich nikt nie wstydy. Jeżeli nie wstydziliśmy się gazowych pończoszek, korków i różnych „blezerów“ w okresie tragicznej zawieruchy wojennej, to nie wstydzimy się teraz cery i laty w okresie rozpoczynającego się pokojowego życia.

Zygm. Michałowski.

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej“

* **NAKŁO.** W Kwidzynie pod Nakłem podjęto wstępne prace przy budowie nowego mostu żelaznego na Kanale Bydgoskim.

* **JARUŻYN.** Od chwili objęcia kierownictwa szkoły przez mgr. Alf. Markuna a solectwa przez ob. Stanisława Bernadowicza — życie organizacyjno-społeczne w Jaruzynie nadspodziewanie ożyło.

Przed wszystkim zreorganizowano martwą, dotychczas gromadzką Samopomoc Chłopską. Wybrano nowy zarząd, kierownictwo którego powierzono ob. Markunowi. Przy Samopomocy Chłopskiej utworzono: świetlicę i Koło Dramatyczne z sekcją sceniczną i chóralną. Wszyscy członkowie Koła są słuchaczami Kursów Dokształcających. Pomimo trudności lokalnych i finansowych, braku własnej sali, światła elektrycznego, rekwizytów scenicznym i większej sceny — w przelocie paru miesięcy Koło dało 5 przedstawień i urządziło 4 zabawy towarzyskie. W sierpniu „Dożynki“ z pochodem, uczta, zabawa i przedstawieniem, na którym odegrano obrazek ludowy „Wesele Zosi“ — zapoczątkowały pracę Koła Dramatycznego. W listopadzie wystawiono sztukę o większym zakroju w reżyserii ob. Kierownika szkoły pt. „Trójka hultajska“ komedię w 3 aktach (z orkiestrą i śpiewami), piętnującą nierobstwo.

Wykonawcy zdobyli sobie ogólne uznanie. Frekwencja miejscowej i okolicznej ludności nadzwyczajna.

Koło zamierza urządzić cykl przedstawień w terenie, w sąsiednich gminach. Jedno takie przedstawienie dało już w Górnych Strzelcach.

Należy podkreślić, że Jaruzyn i na innych odcinkach życia społecznego nie ustępuje a nawet może świecić przykładem. Oto pomimo braku siły pociągowej, soltys tamtejszy ob. Bernadowicz umiejętnie zorganizował we właściwym czasie: jesienne zbiory i siewy. Gospodarze jaruzynscy w przepisowym terminie dostarczyli świadczenia rzeczowe — pomijając fakt, że w okresie okupacji byli wysiedleni a gospodarstwa ich uległy zniszczeniu.

Najbliższe poczynania Jaruzyna to: zorganizowanie spółdzielni, biblioteki i doprowadzenie prądu elektrycznego. Zdrowej inicjatywie przodowników demokratycznej Polski w Jaruzynie życzymy powodzenia.

* **ZŁOTÓW.** Życie organizacyjne i kulturalne na terenie Złotowa i powiatu rozwija się w tempie naprawdę podziwu godnym. Coraz więcej organizacji i stowarzyszeń.

Utworzone w ub. tygodniu Towarzystwo Kultury Polskiej w Złotowie i powiatu w posiadaniu zarządu i kierowników sekcji postanowiło rozpocząć na szerszą skalę akcję repolonizacyjną na terenach nowo odzyskanych — dając jak najwięcej polskiego słowa, pieśni i muzyki.

* 2 bm. odbyło się poświęcenie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Samopomocy Chłopskiej w Złotowie. W tymże dniu odbyło się zebranie rzemieślników Złotowa i powiatu w celu zawiązania Cechu Mieszanego.

W zebraniu wzięło udział ponad 100 osób — obecny tu był Starosta ob. Pałaszewski, dyrektor Izby Rzemieślniczej ob. Barciszewski oraz ob. Godek prezes Izby Rzemieślniczej.

Po omówieniu aktualnych spraw organizacyjnych — wybrano Zarząd Cechu z przewodniczącym ob. Grochowskim i Sypniewskim na czele.

* **ROGOŻNO.** Do niedawna na terenie gminy Rogożno (pow. grudziądzki) w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym istniało wiele niedociągnięć. Ostatnio dzięki zdrowej inicjatywie i umiejętnemu podejściu do tych spraw miejscowego wójta ob. Prochorowicza oraz powrotu szeregu fachowców rolników z obozów pracy i niewoli — życie gospodarcze w gminie wydatnie ożywiło się. Racjonalną pracą utrudnia jeszcze brak sił pociągowych oraz innego inwentarza żywego. W życiu politycznym na terenie gminy przejawiają żywotność: PPS, PPR i PSL, pracując zgodnie nad utrwaleeniem polskiej demokracji.

* **WŁOCŁAWEK.** Wywieziony z miasta przez Niemców tabor Straży Pożarnej w postaci 4 autopomp, 2 wozów rekwizytowych z przycepkami i 1 wozu osobowego, znaleziono w Itzke (pow. Holsztyn). Sprzęt ten zostanie w najbliższym czasie sprowadzony z powrotem do Włocławka.

Przed Sądem stanął tutaj b. pracownik „Celulozy“, Filip Bauer. Oskarżony, jako gorliwy członek SA, w szczególny sposób śledził czynności swych współpracowników i z nienawiścią odnosił się do Polaków. Postępowanie jego dobitnie charakteryzuje fakt zerwania obrazu Chrystusa z portierni fabrycznej i gloryfikowanie Hitlera. Bauer skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Niezwykła moda

Niszczycielskiej wojnie, która w swym zwycięskim pochodzie, przetoczyła się przez cały świat, nie potrafiło ostać się nic. Zginęły liczne miliony istnień ludzkich, zwały się w proch wielowiekowe zdobycze cywilizacji i pomniki kultury, w nicosć odchodził cały dorobek twórczej pracy myśli i ducha ludzkiego. Choć zakrawa to na niesmaczny żart, a jednak jest prawdą: potrafiła ostać się tylko jedna niezwykła... moda. Dziwna zaiste ironia losu!

Zdawałoby się, że w tragicznym zgiełku i chaosie wojny nie będzie miejsca i nie będzie posłuchu dla odwiecznych kanonów i praw, dyktowanych przez wszechwładną modę. Zdawałoby się, że człowiek powinien był oślepnąć i ogłuchnąć na jej nakazy. Gdzie tam!

Kiedy wybuchła wojna, kiedy każdy nachodzący dzień coraz bardziej powiększał zasięg szerzącej się dokoła zagłady, moda, nie obojętne z tego nie robiąc, zaczęła wladzo i bezapelacyjnie rozkazywać: partofle na korku, suknie z naszywanymi kieszeniami, „blezery“ itd. I na rozkaz mody na ulicach bombardowanych i palonych miast zjawily się od-

Młodzież szkolna dla żołnierzy

Nadchodzi pierwsza wigilia w Wołnej Polsce. Pierwszy raz po koszarnej nocy niewoli zabłyśnie blaskiem świec choinka. W dniu tym, gdy w setkach tysięcy chat chłopskich i domów miejskich zasiada do stołu wigilijnego ludzie, którzy 6 lat z utęsknieniem czekali na tę chwilę — nie wszyscy będą mogli cieszyć się chwilą wspólnego łamania się opłatkiem ze swymi najbliższymi.

Poza domem pozostali jeszcze ci, którzy krwią swą serdeczną umożliwili nam pobyt wśród rodziny. Pozostali ci, którym zawdzięczamy wolność Ojczyzny, powrót z tułaczki i wyjście z drutów obozowych.

Gwiazdka 1945 roku, to święto radości dla całego kraju... Od Odry i Nissy poprzez Wisłę do Bugu. Wigilijnej ciszy nie zmąci już huk bomb i dział, nie zagłuszą śpiewu przy choince stukot butów żandarma.

Jest kilka gmachów w mieście, za murami których kryje się niejedno smutne jeszcze życie. Mało się o nich mówi, a jeszcze mniej pisze. Gmachami tymi są szpitale wojskowe.

Osiemnasta „Środa literacka”

Najbliższy, osiemnasty z kolei wieczór Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy wypełni prelekcja mgr. Andrzeja Bukowskiego na temat poezji kaszubskiej. Prelegent, były redaktor „Teki Pomorskiej”, jest najlepszym znawcą literatury kaszubskiej i zasłużonym wydawcą czołowych dzieł pisarzy akszubskich. Prelekcja jego, która zostanie ponadto zilustrowana recytacjami gwarowymi, ze względu na swój niecodzienny temat, zainteresuje bezwzględnie najszersze rzesze miłośników literatury. iWieczór odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 17-tej w sali Robotniczego Domu Kultury.

Bydgoszczanie czy wiecie, że na terenie miasta znajduje się jeszcze około 1600 rannych — bohaterów walk o wolność?

Czy zastanowiliście się nad tym, że ci ranni i kalecy potrzebują pomocy i chcą razem z nami cieszyć się świętami?

Na odbytym niedawno zebraniu w Ratuszu, zwołanym w związku z pomocą świąteczną dla Szpitali Wojskowych, przedstawiciele szkolnictwa zadeklarowali pomoc paczkową dla naszych rannych. Na zebraniu tym dowiedzieliśmy się również, co młodzież szkolna przygotowuje na dzień wigilijny. Otóż, jedynie szkoły powszechne ofiarują około 1000 paczek

świętecznych. Paczki te dzieci wręczyć chcą same. Nie może przecież zabraknąć ich śpiewu, deklamacji i tańców w dniu tak uroczystym! Niejedemu „staremu wiarusowi” milej będzie przyjąć skromny podarek z rączek naszych milusińskich, aniżeli od sztywnych i oficjalnych delegacji. Uśmiech dziecka każe zapomnieć kłace lub rannemu o bólu i samotności i choć na chwilę unamili jego szary i wywie z depresji.

Ze szkoły powszechne pierwszorzędnie zdadzą egzamin z akcji świątecznej — nie wątpimy wcale. Mają już w tym pewną wprawę z okresu Wielkiejnoy.

Mikołaj dla najbiedniejszych dzieci

Sala malinowa Domu Kultury Robotniczej rozbrzmiewała dnia 8 bm. gwarem niezwykłych gości. Najmłodszy obywatel, uczniowie najniższych klas szkół powszechnych, zjawili się w liczbie stu kilkadziesiątu, by oczekiwać przybycia szlachetnego Mikołaja. Zaintrygowana rabiata nie zawiodła się. Impreza Stronnictwa Demokratycznego, której celem było obdarzenie przede wszystkim uczniów najbiedniejszych i poza tym dzieci członków Stronnictwa, miała dzięki udziałowi kwartetu Woj. Urzędu Informacji i Propagandy oraz występowi baletu ob. Grylewskiej, charakter b. urozmaicony w sensie artystycznym. Dzieci oraz towarzyszący im rodzice żywo oklaskiwali coraz to pomy-

słowsze ewolucje małych baletnic, produkujących w barwnych kostiumach „roztąnczone baby” i taniec góralski, „Krakowiaka”, „Anioła i diabła” i wiele innych. Tańce przepływały wspólnie odśpiewane kolendy i deklamacje. Wreszcie zjawił się — jak podkreślił inicjator imprezy prof. Anders, prezes miejsk. Str. Dem., w swoim dwojgim przemówieniu — po 6 latach przymusowej absencji Mikołaj z olbrzymimi tobołami. Każde dziecko zostało hojnie obdarzone paczką ze słodyczami. Pożyteczna impreza pozostanie na długo w pamięci małych i dużych jej uczestników.

Dr J. P.

Porządek musi być!

Od dn. 1. XII. 45 r. we wszystkich kinoteatrach całego Pomorza miejsca są numerowane. Publiczność przyjęła ten krok Kierownictwa Okręgowego Zarządu Kin, zmierzający do wprowadzenia porządku, usunięcia tłoku itd. nie tylko z zadowoleniem, ale chętnie z swej strony jak tylko może, pomaga. Niestety, są jeszcze elementy tak cywilne jak i wojskowe (wśród wojskowych zwłaszcza ranni), którzy nie tylko nie zajmują miejsc przez siebie wykupionych, ale słownie i czynnie zachęcają innych do zajmowania miejsc droższych. Na zwrócone do siebie uwagi i to przez bileterki (a więc ko-

biety) odpowiadają arogancko, nie rzadko reagują czynnie. Wywoływanie awantur jest zdaje się ich celem chodzenia do kin. Ci sami osobnicy wywołują przed kasami sztuczny tłok i zatory. Apelujemy do publiczności jeszcze raz: „Zajmujcie tylko miejsca przez siebie wykupione!” Nie pchajcie się! Jeżeli miejsce przez was wykupione jest zajęte, nie zajmujcie innego, tylko walczyć bileterów.

Kino musi być miejscem kulturalnej rywalizacji i elementy asocjalne muszą być usunięte. Porządek musi być!

Pierwszy pomorski „Podwieczorek przy mikrofonie”

Staraniem zarządu okręgowego związku b. więźniów politycznych urządzono dnia 9 bm. w sali Malinowej Robotniczego Domu Kultury pierwszy pomorski „podwieczorek przy mikrofonie”. Przybyłych gości, z Wojewodą pomorskim i prezydentem miasta Bydgoszczy na czele, powitał prezes Związku b. więźniów politycznych, ob. dr Haupe. Na program podwieczorku złożony się występ orkiestry Polskiego Radia pod batutą M. Relskiego, duet Burska—Skrzy-

piński i recytacje Markiewicza. Dochód z imprezy przeznaczono na zaopatrzenie zimowe b. więźniów politycznych, względnie wódw i sierót po zamordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Komunikaty

* ZWM — Sekcja ciężko-atletyczna. We wtorek o godz. 18.30 zebranie sekcji, celem omówienia wyjazdu drużyny zapasniczej na mecz Poznań—Bydgoszcz. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

W piątek, dnia 7 bm., zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. męj najdroższy mąż, s. p.

Józef Kaczmarek
emeryt Banku Polskiego

przeżywszy lat 74
niepoduszony po stracie swej ukochanej córki i zięcia, ofiar terroru hitlerowskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 o godz. 13-tej po poł. na cmentarzu nowofarnym, o czym zawiadomiam w ciężkim smutku pograżona.

Bydgoszcz, Litewska 7 **Żona**

Po krótkiej chorobie i cierpieniach, zmarła nasza najdroższa, nigdy niezapomniana córka, siostra, wnuczka, siostrzenica, kuzynka, przyjaciółka i naręczona s. p.

Teresa Grodzka

lat 17

W nieutulonym smutku pozostają
Rodzina, znajomi i naręczony

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. 12. 45 r. o godz. 13 z kapi. Serca Jezus. Msza św. żałobna rano o g. 6.15

Wydział Powiatowy w Tucholi ogłasza

KONKURS

na dzierżawę powiatowej przetwórci padlin w Tucholi z wyłączeniem prawem przetwarzania padlin z terenu całego powiatu. Obiekt składa się z budynków zakładowego, mieszkalnego i gospodarczego oraz 2 ha roli z łąką.

Oferty z podaniem wysokości zaofiarowanego czynszu dzierżawnego należy składać do Starostwa Powiatowego w Tucholi w terminie do dnia 31. 12. br.

Warunki dzierżawy są do przejrzania w biurze oddziału samorządowego Starostwa, pokój 4.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy. Do rejestru handlowego B nr 18 wpisano dnia 28 września 1945 firmę Warsztaty Samochodowe „Obsługa”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Siedzibą spółki jest Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 182. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest naprawa wszelkich pojazdów mechanicznych. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 zł, podzielonych na 80 udziałów po 500 zł. Na pokrycie udziałów wniesiono 20.000 zł w gotówce i 20.000 zł aporty. Każdy spółnik może posiadać dowolną ilość udziałów. Członkiem Zarządu jest: Jan Jerzy Kudelski. Zarząd spółki jest jednoosobowy. Uchwałą zgromadzenia spółników może być zarząd powiększony do większej liczby członków. Uchwałą określi równocześnie sposób reprezentowania. Umowę spółki sporządzono dnia 11 września 1945. Pięmem do ogłoszeń jest „Monitor Polski” i „Ziemia Pomorska”.

Wolne posady

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska” w Rypinie przyjmie od zaraz 2 fachowe siły zbożowe jako kierownika działu i referenta, jednego referenta transportowego i referenta gospodarczego. Zgłoszenia osobiście w Zarządzie Spółdzielni w Rypinie.

Pomoc domowa najchętniej ze wsi potrzebna od zaraz. Fma „Ira” Bydgoszcz, Dworcowa 35.

Potrzebna młoda samodzielna kucharka. Aleje 1 Maja 41. „Astoria”. (2333)

Pomocnik szewski i kamaznik potrzebni. Nowa Miasto, ul. 19 Sycznia 13. Soboczyński.

Dziewczyna samodzielna umiejająca gotować uczciwa i czysta potrzebna od zaraz. Wiadomość Al. 1 Maja 143 „Pomorzanka” (fabryka wafli). (2374)

Potrzebna dziewczyna do posyłek. Skład, Helmańska 6.

Dziewczyna do gospodarstwa domowego potrzebna. Falerowska, Magdzińskiego 14 (sklep).

Starsza wzgl. sieroła do prowadzenia domu potrzebna od zaraz. Zgl. Pom. Hurtownia, Diuga 48. (2355)

Urzedniczkę biegłą piszącej na maszynie poszukuje notariusz Smólski, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja. (2337)

Księgarza na stanowisko kierownika księgarni w Toruniu poszukujemy. Oferty do księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Bydgoszcz, Dworcowa 14. (K 83)

Poszukuje posady

Mistrz ślusarsko-mechaniczny dobry fachowiec i teoretyk obejmie posadę wernikstra, najchętniej w cukrowni gorzelnicy lub w pokrewnej instytucji. Posiada prawo kształcenia w dziale ślusarsko-mechan. obrabiar. Oferty Ziemia Pomorska pod „Rozwiedziony” (2368)

Kupno

Wilk — szczeniaka kupię. Oferty Ziemia Pomorska pod „Wilk”. (2382)

Olejki eteryczne i korzenie jak: anyż, koriander, kardamon, goździki, cynamon, kwiat muszkatołowy kupi w każdej ilości Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych w Bydgoszczy, ul. Chróbrego 14, telef. 21-76 i 20-76. (2356)

Kupię półki i kontuar do sklepu żelaznego. Magdzińskiego 5 (sklep). (2352)

Waga analityczna z odważnikami i wielokrażek, nośność 1500 kg poszukuje Chemiczna Fabryka „Ergasta”, Starogard, Woj. Gdańskie, tel. 32. (K 92)

Kupię wózek dla lalki głęboki i saneczki. 20 Sycznia 27 m. 1

Skład przyborów fotograficznych, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 22 stale kupuje każdą ilość materiału i sprzętu fotograficznego — radiowego Dobrze płaci (2294)

Kupię magiel (gorący elektryczny lub zwykły). Oferty: Ziemia Pomorska pod „Magiel”.

Tłuszcz zwierzęcy, roślinny, nadające się do fabrykacji mydła kupuje Fabryka Mydła, Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63. (2231)

Terpentyne w każdej ilości kupuje „Kremalin”, Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63 (2230)

Przedaz

Lampy karbidowe masywne a lekkie dostarcza W. Grzeaszyszyk Fabryka Wytobów metalowych, bakelitowych. Poznań, ul. Dąbrowskiego 79. Prowincja za zaliczeniem. (K 90)

Do sprzedania garderoba damska. Ugory 45/4. (2361)

Sprzedam nowe łóżko żelazne z materacem i kombinezony Raclawicka 11/3. (2360)

Smary do wozów, torbki papierowe, lampy, na sprzedaż. Ul. Świecka 2 (ekład). (2359)

Sprzedam meble, szafy krzesła i duże obrazy. Kujawska 28

Sprzedam krystek, piecyk nadający się do składu i maszynę do szycia gabinetową, nową, Cieszkowskiego 14 m. 5. (2353)

Kuchnię westfalcką sprzedam. Nad portem 6/7. (2385)

Patefon walizkowy z płytami sprzedam ul. Stawowa 35/1

Sprzedam westfalcką na gaz i węgiel. Kozielskiego 13/3 od 16-18. (2370)

Sprzedam futro męskie tanio. Św. Floriana 9/10. (2369)

Pokoje wolne

Pokój z wygodami dla Panów wolny, Toruńska 37 m. 1.

Odstąpię 2 pokoje nadające się dla lekarza lub na biuro w Śródmieściu. Adres wskaże Ziemia Pomorska. (2373)

Lokale

Lokal handlowy w dobrym punkcie oraz stoły i stołki kawiarne do sprzedania. Adres wskaże Ziemia Pomorska. (2376)

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Jadwiga Daroszewska, Grunwaldzka 78/4

Zgubiony dowód osobisty oraz dokumenty dla dwóch koni unieważniam. Stanisław Popow, Jabłówko. (K 85)

Unieważniam zgubione dokumenty kartę rejestracyjną i potwierdzenie zgłoszenia na sklep nr 1755 z dnia 24 listopada 1945 r. na nazwisko Maria Steinborn, Lenartowicza 88.

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Leon Graja Saperów 211 m. 2. (2363)

Wolne

Dr Adamowski choroby kobiece i weneryczne u kobiet. Przyjmuje Panie przyjezdne Dworcowa 12. m. 9. (2134)

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3-6, ul. Chocimska 5. (2378)

Wypożyczalnia książek i nut otwarta. Zamojskiego 4/4. Skupuje powieści (2345)

Natychmiast kupimy

WSZELKI SPRZĘT

Radio, Kino, Foto

różnego typu epidiaskopy, płyty patefon., filmy 8-16 mm

JUPITER

Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-66

Portrety olejne, pastelowe, kredkowe, ze starych nawet zniesionych pamiętkowych fotografii wykonuje solidnie Firma „Foto-Venus”, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 22. (2293)

Nagroda 6000.— zł zapłacone temu, kto wskaże posiadacza skradzionych mi koni klaczy czarnej 6 lat, kaszanki 4 lata obie byłe tylnie nogi powyżej pięci białe 155 wzgl. 165 wysoki. Józef Dąbrowski, Tuchola, Cegielińska 5. (K 91)

Sklep z urządzeniem szukam współnika. Wiadomość Niedzwiedzia 4 (sklep zabawek).

Wydzierżawę przedsiębiorstwo opałowe, węglowe, biuro, mieszkanie, stajnie 6-8 koni, piłę tarczową, wozy ciężarowe, wagi, przy tym duży plac, zabudowania nadaje się także na budownictwo itp. J. Szymański Bydgoszcz, ul. Toruńska 37.

2000 zł nagrody otrzyma kto wskaże sprawcę kradzieży maszyny do pisania „Ideal” niemieckiej czcionki, skrzynka zórtła uszkodzona, z biura pod Blankami 16. Przedsięb. budowlane Fr. Sobiesiński. (2351)

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

ennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wstaw w mediach — swięta — 8 zł (dla poszukujących pracy, rodzin, żniża) Urzędowoprzetargi nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odp. wiadomości